

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

/Przyjaciół Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 283.

Leszno, środa dnia 10 grudnia 1930 r.

Rok XI.

Wystąpienie Ks. Prymasa.

Urywki z informacji i uwag prasy.

„Gazeta Warszawska” pisze w numerze 356 A. co następuje:

„Kurjer Warszawski” otrzymał z „kół, mających w tej sprawie dobre wiadomości”, potwierdzenie podanej już uprzednio przez nas i przez szereg innych pism informacji o liście, jaki jeszcze w październiku br. wysłał był J. Em. ks. Prymas Hlond do p. Prezydenta Rzplitej w sprawie losu uwięzionych w Brześciu posłów opozycyjnych oraz w sprawie warunków ich więzienia.

„Nie znamy tekstu powyższego listu, nie znamy również tekstu odpowiedzi, jaką przeciż — ze względów kurtuazji chociażby — p. Prezydent Rzplitej niewątpliwie natychmiast Prymasowi Polski nadesłał. Niemniej nietyłe jako reprezentanci pewnego obozu politycznego, ale właśnie przedewszystkiem, jako katolicy, czujemy się w prawie wyrazić wdzięczność głęboką ks. kardynałowi Hlondowi, że w sprawie losu więźniów brzeskich nie pozostał obojętny, że w swym sumieniu kapłańskim i polskim ujrzał jasno obowiązek ten wypełnić”.

Dziennik warszawski „Rzeczpospolita” Nr. 314. mówi o wystąpieniu Ks. Prymasa Polski że było ono „zadostuczynieniem prośbie kobiet polskich, w tem żon i córek więźniów, wstrząśniętych do głębi reglamentem tego więzienia.”

„Wystąpienie ks. Prymasa było jednak czemś więcej jeszcze niż zwykłym chrześcijańskim aktem dobrotliwej i współczucia w stosunku do ludzi nieszczęśliwych.

„Było to niezbędne z przyczyn jeszcze szerszej natury wobec zachwiania się w społeczeństwie takich podstaw moralnych, jak jasny sąd etyczny, poczucie sprawiedliwości, odwaga cywilna. wobec zwłaszcza powtarzającego się coraz częściej w Polsce Piłato-wego gestu umiywania rąk.

„Instancja kościoła w danych warunkach była jeszcze jedyną która mogła i powinna tu być wkroczyć z mowy, zresztą z polityką nie wspólnego nie mających, związanych wyłącznie ze światem po-słannictwem Kościoła, jako stróża moralności publicznej: idąc, nauczając wszystkie narody...”

„Wiadomość o tem wystąpieniu ks. Prymasa przy-gła była z niezmierną ulgą przez ludzi, którzy cierpieli w sumieniu swoim, padali pod ciężarem bez-silnej odpowiedzialności. Sam fakt, że Kościół się odezwał, był ogromną pociechą, bo świadczył i przypominał, że ponad tak czy inaczej mniej lub więcej gwałtem czy łamaniem prawem ziemskim, istnieje niezłomne i niewzruszone prawo boskie, wobec którego niczem są wszelkie potęgi materialne, które musi zawsze w końcu trumfować.

„Wkroczenie Kościoła w takich sytuacjach, dźwiga upadłych, krzeseł słabych, podtrzymuje walczących i tamsam zbliża ów nieunikniony i tak tryumf sprawiedliwości.

„Trzeba zaznaczyć wkońcu, że Prymas interwen-tował w sprawie wszystkich więźniów bez wyjątku a więc także grupki Ukraińców, zamkniętych w Brześciu obok znacznej większości Polaków. Wobec wie-sci, nadchodzących z zagranicy, a w szczególności z Rzymu stwierdzenie tego faktu, ma duże realne znaczenie”.

Z ostatniej chwili

Otwarcie sejmów.

Warszawa, 9. 12. Dziś o godzinie 12-tej p. premier Sławek dokonał otwarcia Sejmu, odczytując oświadczenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy otwarciu komuniści usiłowali urządzić awanturę. Po dokonaniu ślubowania przysięgano do wyboru marszałka. Przedwzięto obrad objął najstarszy wiekiem poseł Andrzej Lubo-urski.

P. Prezydent wydaje raut

Pan Prezydent Rzplitej wyda z okazji otwarcia 1251. sejmowej i senackiej dla nowowybranych posłów i senatorów raut, który odbędzie się w środe, 10. 12. 11.

Oświadczenie Ojca Świętego do Chrześcijaństwa.

W związku z przewidywaną encykliką Ojca św. o pokoju i (pośrednio) o rozbrojeniu przedstawiciel Agencji „Associated Press” w mieście watykańskim donosi: „Chociaż oficjalne koła watykańskie nie są poinformowane o treści encykliki, to jednak panuje przekonanie, że będzie ona miała charakter oświadczenia do chrześcijaństwa z okazji Bożego Narodzenia. oświ-

dzia, które da wyraz ubolewaniu z powodu wyśięgu zbrojni i wezwie do pokoju i do pojednania. Już od pewnego czasu nieliczne osoby, cieszące się zaufaniem Papieża, wiedzą, że chce on być dokładnie poinformowany o pracach przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej w Genewie.

— 5 —

Mgła czy trujące gazy niemieckie w Belgji i Anglii.

Bruksela, (PAT.) W związku z tajemniczymi zgonami w okolicach Engis, dzienniki donoszą, że wła-dze sądowe Leodjum przeszukały szereg chorych, których zeznania nie wniosły jednak nic nowego do sprawy. Dokonana będzie sekcja zwłok wszystkich ostatnio zmarłych. „Le Soir” donosi, że gene-ralny inspektor higieny w Leodjum i generalny dy-rector ministerium higieny oświadczyli, że zdaniem ich, ludność okolic dotkniętych katastrofą, jest nie-mal obłąkana z przerażenia. Zdaniem kół lekarskich, w omawianych wypadkach niema nic tajemniczego. Gęsta, wilgotna i zimna mgła zgubnie działa na osoby astmatyczne i chore na serce, których śmierć w tym przypadku jest zupełnie naturalną.

Bruksela, (PAT.) Śledztwo w sprawie tajem-nicznych wypadków śmierci w Engis nie dało jeszcze żadnych rezultatów. Ogólna liczba tajemniczych zgo-nów wynosi obecnie 65.

Liczba zgonów w samej Belgji wynosi 80 a 200 osób leczy się wskutek „mgły”. Wzrasta przypusz-

czenie, że mgła nie mogła wywołać takiej katastrof-y. Wobec faktów, że na pograniczu niemieckim uległ zatruciu zdrowi i młodzi ludzie, że padło dużo by-dła rogatego, które jest chyba na mgłę odporne — wzrasta podejrzenie, że ma się do czynienia nie ze skutkami mgły lub... płam na słońcu — lecz che-mikaliami.

Z Londynu donoszą, że prawie nieprzenikniona mgła zakrywa od kilku dni Anglię i kanał La Man-che. U ujścia Tamizy i w pobliżu wybrzeży stoi około 400 okrętów, które nie mogą się ruszyć z miejsca. Okrętom tym dostarcza się lekarstw dla za-logi i podręcznych zapomocą łodzi motorowych.

Z Paryża donoszą: Należy zanotować wersję, któ-rą przyniosła paryska „Liberte” donosząc o tajemni-czych ćwiczeniach niemieckich oddziałów Reichswe-hry nad granicą belgijską.

Zdaniem „Liberte” oddziały te posługiwały się gazami trującymi, które wiatr uniósł w stronę Belgji i spowodował tam nieszczęście, które jest teraz na ustach wszystkich.

Sejm Śląski.

Otwarcie Sejmu śląskiego w Katowicach w dn. dzisiejszym (9 bm.) o godz. 15-tej dokona p. woje-woda dr. Grażyński.

Konferencja w sprawie kredytów dla Pomorza.

W dniu 6 bm. odbyła się u ministra rolnictwa dr. Leona Janta Polczyńskiego, konferencja z udziałem przedstawicieli rolnictwa pomorskiego w spra-wach kredytów dla rolnictwa na Pomorzu.

W konferencji uczestniczyli: prezes Pomorskiego Związku Ziemian, p. Tomasz Komierowski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej — p. Esden-Tempski, oraz prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego — p. Donimirski.

Zamach polityczny.

W Paryżu dokonany został zamach polityczny na b. posła w Gruzji, Ramiowili. Poseł Ramiowili został zabity dwoma strzałami rewolwerowymi w chwili kiedy udawał się na zgrupowanie polityczne. Sprawca zamachu został aresztowany. Jest nim 35 letni robotnik gruziński, Szanak Wagie.

Sprzedaż „Głosu Narodu” w ręce B.B.

Z Krakowa donoszą: Od kilku dni w Krakowie obiegają pogłoski o wielkiej transakcji dziennikarsko-politycznej. Główny właściciel „Głosu Narodu”, b. poseł i wiceprezes Klubu Ch. D. p. Stanisław Burton sprzedaje swoje udziały (60 proc. całości) po-słowi Bryle z B. B. Julii, hr. Tarnowskiemu i Janu-szowi ks. Radziwiłłowi. Akuzerem transakcji jest p. Dziadosz, zastępca szefa biura prezydium Rady Ministrów, bawiący od dwu dni w Krakowie. Trans-akcja ma przysięść do skutku w najbliższych już go-dzinach.

Spółkę, wydająca „Głos Narodu”, składają: w 23 proc. księża, w 60 proc. p. Burton, w 17 proc. b. pos. K. Holska i radny Kwietnicki.

P. Burton jest człowiekiem bardzo zamożnym, a sprzedaje organ Ch. D. partji B. B. („Gazeta Warszawska”).

Epidemia grypy w Grodnie.

Do szeregu miast dotkniętych epidemią grypy należy Grodno. Przeciennie zapada na grype w Grodnie około 400 osób dziennie. Apteka Kasy chorych załatwia dziennie 11000 recept. Statystyka ta nie jest objęta pomocą udzielaną przez lekarzy mi-astowych.

Z Opery.

Poznań, (K. resp. własna).

Energicznie przez dyr. Wojciechowskiego kiero-wany Teatr Wielki, wystawił pod wirtuozną, pełną temperamentu baletu p. Tyllji i przy doskonałej re-żyserji p. Urbanowicza niegrana dotychczas nigdy w Polsce, aczkolwiek przed kilkudziesięciu laty napi-sana opera Verdi’ego „Sila przeznaczenia” — „La forza del destino”.

Nowi artyści, zaangażowani po „zdebankowa-niu” zespołów teatralnych, jakie na wiosnę br. spo-wodował p. Czapski, zabierając, kogo tylko się dało do Lwowa, kolejno prezentują się publiczności poznańskiej i należy przyznać, nie raz z sukcesem jakimślepszym. Stwierdziła to, między innymi prem-jera ostatnia, w której główną partję tenorową po-wierzone p. Rojowi. Młody ten artysta w nadzwyczaj trudnej i niesłychanie długiej partji wykazał nie-pospolite walory wokalne i pozwala stwierdzić że pozyskał w nim śpiewaka niepospolitego. Dro-bne niedociągnięcia, łatwe do zrozumienia na prem-jerze i u początkującego artysty, nie zepsuły nie-przechodząc nawet bez zwrotu uwagi licznę zgro-madzonej publiczności. Przy dalszej pracy p. Roj niewątpliwie wzmocni sobie głos, na razie brzmiejący jeszcze nieco za słabo, przy doskonałym opiewaniu i frazowaniu najtrudniejszych nawet momentów.

Partnerka p. Roja, p. Przemieniecka — Czokoloska, znana zresztą z bardzo dobrej strony sopranistką dra-matyczną, obdarzona bardzo silnym i dużym głosem, niepotrzebnie tłumia w duetach z p. Rojem jego głos, nie na tem sama nie zyskując i ominiując dodatnie wrażenie dwu-słówny. Inni artyści, jak pp. Karpakci, Urbanowicz, a przedewszystkiem znakomi-ta, bodaj czy nie najznakomitsza polska mezzo-so-pranistka p. dr. Roesslerówna doskonale harmonizowa-li z głównymi osobami, wytwarzając całość, sto-jącą istotnie na wysokim poziomie.

Zbliża i zdaleka.

* Ustąpienie ambasadora Wł. Skrzyńskiego. Am-basador przy Watykanie, p. Wł. Skrzyński ma usią-pić ze swego stanowiska.

* Wydział polityczny min. spraw wewnętrznych. Dotychczasowy nacelnik wydziału politycznego min. spraw wewnętrznych, major Hauke-Nowak ustępuje z zajmowanego urzędu, przechodząc do służby woj-skowej.

* Aresztowanie biskupa. W Leningradzie aresz-towany został ks. biskup Małeckij.

Drukarni Leszczyński

Powtórne małżeństwo króla Karola?

W „Dzienniku kumajski” „Turentu” stwierdza, że królowa Marja i księżniczka Ileana, tudzież była żona króla Karola udają się na dłuższy pobyt za granicę z tego powodu, gdyż nie chcą uczestniczyć w pewnym zdarzeniu rodzinnym, które ma nastąpić w najbliższym czasie. Dziennik daje do zrozumienia, że tam zdarzeniu rodzinnym ma być powtórne małżeństwo króla Karola.

Czerwoni oszuści.

Łowcy same fałszują swój pieniądz papierowy. Berlińskie pismo „Welt am Montag” podaje następującą sensacyjną wiadomość:

Korespondent waszyngtoński „Berliner Tageblatt” donosił niedawno o ukazaniu się całych serji sowieckich biletów rublowych, nowej emisji, które mają jednakowy numer i jednakową serję. Bilety mają być bezwarunkowo prawdziwe, to też świat bankowy stoi przed zagadką.

„Vorwärts” wypowiedział przypuszczenie, że rząd sowiecki sam drukuje te bilety bankowe przynajmniej w dwóch egzemplarzach, a to celem zamaskowania inflacji.

Jesteśmy w stanie, pisze dalej „Welt am Montag”, ogłosić, że zagadka waszyngtońska zaczyna ujawniać się obecnie i w Europie. W Berlinie ujawniono bowiem w ostatnich dniach bilety rublowe, co do pochodzenia których z drukarni państwowej Sowietów nie może już być żadnej wątpliwości, i które mimo to nie mogą być odróżnione od innych biletów tej samej emisji, bo numery i serie ich są jednakowe. Tak np. wykryto 2 bilety pięciorublowe serii AC z 1925 r., oznaczone obydwa numerem 223.310.

Również i w Paryżu, ukazały się zagadkowe bliźniacze bilety. Już kilka tygodni temu Bank Francuski zarządził badanie, którego ostateczny wynik nie jest jeszcze znany. Istnieje jednak przypuszczenie dość ugruntowane, że zagadkowe bilety są owocem własnego fałszowania rządu sowieckiego.

Z krwawych odmetów chińskiej wojny domowej.

Bełkin. W ostatnich dniach odbyły się gwałtowne walki między pierwszą armią, zwaną „armią czerwoną” i wojskami rządowymi, które usiłowały uwolnić misjonarza norweskiego i twierdzą i misjonarza amerykańskiego Berta Nelsona, wziętych w miejscowości Rwanen na północno-wschód od Hupeli. W wojskach rządowych straty wynoszą około 200 zabitych i rannych, straty strony przeciwnej dochodzą do tysiąca.

Dżuma w Azji.

London, 3. 12. (ATE.) Donoszą z Soerebaja, że w północnych okrajach wyspy Jawy wybuchła epidemia dżumy. Jest wiele wypadków śmiertelnych.

GIEŁDA

gp)	Dziś dnia 9. 12. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1	8,86-85
Funt angielski	1	48,17
Frank francuski	100	34,925
„ szwajcarski	100	172,20
Marka niemiecka	100	211,98
Guldeny gdańskie	100	172,52

Lekarz Obłąkanych

PRZECIEAD Z FRANCUSKIEGO.

175) — Tak jest, proszę pana! Klaudivusz Marteau przyniósł tu na ręce tę nieszczęśliwą osobę.
— Tu? — zawołał Fabrycjusz.
— Tak, proszę pana. Leżała tu na łóżku pańskim z jakie dwie, trzy godziny, zanim przybył doktor z Courbevoie. Uważałem za konieczne zgodzić się na to chwilowe schronienie, ze względów ludzkości.
— Postąpiłeś poczciwie i rozumnie. Czyż też nie wiesz przypadkiem nazwiska tej kobiety?
— Nie, panie. Ale wiem nazwisko młodego pana, który jej towarzyszył, i którego rozpacz wstrząsała mną do głębi.
— Ktoż to jest ów młody człowiek?
— Wice-hrabia do Langenois.
— Wice-hrabia do Langenois, — powtórzył Fabrycjusz prawie głośno, ale mówiąc tylko do siebie.
— Nie ma zatem żadnej wątpliwości; to Matylda. Laurent posyłał to imię.
— Przypomniałem sobie teraz — zawołał, — Młody pan nazywał Matyldą biedną, młodą damę.
— Czy nie wiesz dokąd ją odwieziono?
— Do jednego z domów zdrowia, proszę pana.
— Tak, ale do którego?
— Pozwoliłem powozić naszego, przez ludzką aby wysładcę przysięgę, a stamtąd nasz opowiadał następnie, że odwiózł chorą do Auteuil, do zakładu położonego na rogu ulicy Raffet a bulwaru Montmorency.
— U Rittnera! — pomyślał Fabrycjusz. — A zatem Matylda znajduje się w dalszych rękach, wypada posłać nam znowu szczęśliwiego Warjusa, są cięsto gaduła, a chociaż Matylda nie zna wcale pew-

nej strony mego życia, kontent jestem iż się dostała do Rittnera.

Potem, zwracając się do Laurenta, dodał:
— Ależ to wszystko nadzwyczaj jest interesujące. Gadając mi o moim kochanym, co tam wiesz takiego jeszcze.

— Nic a nie więcej, proszę pana.
— Pomyśl no tylko dobrze. Oto naprzykład co do Klaudivusza Marleau, nowego twego przyjaciela, czy nie mi nie masz do powiedzenia?

— Al zapominałem, Klaudivusz, wiedząc, że cięsz się laskawem zaufaniem pana, prosił, abym mu pozwolił przyjąć sobie do pomocy młodego, dwunastoletniego chłopczykę.

— Zgodziłeś się?

— Tak jest proszę pana, ma już przy sobie chłopca bardzo sympatycznego i inteligentnego. Mieszka razem z Klaudivuszem, a dostawać ma dwadzieścia franków pensji miesięcznej.

— Bardzo dobrze. Pomówmy teraz o innych rzeczach jeszcze. A oto wydam ci pierwsze rozkazy. Jutro rano, pójdziesz do krzewa i obstarujesz dla ciebie i dla całej służby mojej żabkę, tyko, żeby była wykonaną w jak najkrótszym czasie.

— Pańskiej służby? Ah! prawda, że pan teraz został milionerem, bo przecież pan jest sukcesorem jedynym.

— Jeszcze nie wiem, wiele mi się dostanie. Złatw więc interes oszczędnie.

— Pan staje się oszczędny! — wykrzyknął Laurent! — To znaczy, że pan bierze z dziesięć milionów zapewne. Kiedy pan był bez pieniędzy, wyrzucił je okłami.

Najwłaściwa uwaga intendanta sprowadziła uśmiech na usta Fabrycjusza.

— Możesz odejść, — powiedział następnie, — kładź się spać, bo już mi nie jesteś potrzebny. Ale a propos, nie mów nikomu, że powróciłem, nie mów, nie nawet Klaudivuszowi Marleau.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 10 grudnia 1930 r.

N. M. P. Loteryjskiej.

Wschód słońca o godz. 7,32. Zach. o godz. 15,25.
Wschód księży. o godz. 20,45. Zach. o godz. 11,50.

Stan pogody według sprostżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Worek, dnia 9. 12. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 1,9, wiatr półd. zach. o prędkości 3 m/s, pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 752,5 milgotność 96%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 4,1, najniższa — 0,7. Ilość opadu 1,6.

LESZNO.

D Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiorek itd.)
Dziś (9. 12). P. W. Kobiet Hufiec pozaszkolny: o godz. 7,30 wiecz. zbiórka w Izbie komendy P. W. Przybycie wszystkich konieczne.

Baczność Sokolice: Ćwiczenia młodzieży o godz. 6,30 w ćwiczeni miejskiej, druhen o godz. 8 wiecz. w ćwiczeni sem. żeńsk. Ćwoli! Naczelnictwo.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8—10 robótki w Ognisku. O licznę przybycie prosi Zarząd.

Stow. św. Dzieciątwa Jezus: o godz. 5 pop. wyświetlać się będzie przezrocza w Domu Katolick. Wstęp za niską opłatą. O licznę przybycie prosi Zarząd.

III. Zakon św. O. Franciszka w Lesznie: o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie mówiczyków. Uprasa się o przybycie wszystkich nowicjuszy oraz członków, celem odebrania piasek tercjarzskich. Uprasa się również o przybycie tych, którzyby zechcieli zapisać się do III. Zakonu.

Stow. Młod. Polskiej: o godz. 8,15 wiecz. zebranie zarządu w Ognisku. Przybycie wszystkich członków zarządu konieczne. Prezes.

Jutro (10. 12). Chór Kościelny: lekcja śpiewu wypadła z powodu koncertu 55 p. piech. Uprasa się członków o gremjalne wzięcie udziału w koncercie.

Zw. Inwalidów Wojennych Rzpłitej, Koło Leszno: zebranie miesięczne odbędzie się o godz. 7,30 wiecz. u p. Klemczaka, ul. Szkolna. O licznę przybycie prosi Zarząd.

h Tow. Miłośników Muzyki w Lesznie. Zebranie Zarządu dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w sali konferencyjnej państw. gimn. im. Komeńskiego. Prezes.

h Tow. Ogródków Działkowych. Członkom Tow. Ogródków Działkowych w Lesznie, podaje się do wiadomości, że legitymacje członkowskie można odebrać w każdą środę po południu pomiędzy godziną 3 a 5 w Sekretarjacie Tow. przy ul. Komenjusza nr. 14, gdzie płacić można również składki kwartalne.

Zarząd.

h) Baczność Pszczelarze. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. I.skiego. Uprasa się wszystkich członków, aby do dnia 15 bm. uisili składki członkowskie za przyszłe półrocz.

h) Koncert symfoniczny. Zwracamy uwagę, że jutro t. j. dnia 10 grudnia b. r. odbędzie się w dobrej, ogrzanej auli gimnazjum miejskiego inauguracyjny koncert Towarzystwa Miłośników Muzyki poświęcony utworom ś. p. M. Karłowicza. W koncercie tym biorą udział tak wybitni artyści, jak prima donna opery poznańskiej Z. Fedyczkowska i znany skrzypek St. Pawlak. Bilety w cenie 3,—, 2,50, 2,— i 1,—.

zł wcześniej do nabycia w księgarni p. Chmary. Uprasa się o oddanie gardenoby przed wejściem na salę.

h) „Święto Matki”. Podniosła, miła i pożyteczna uroczystość urządzono wczoraj Tow. św. Anny z okazji dorocznego święta Matki. Wzniosłe były słowa obywatela a treściwego referatu, który wygłosił ks. wicepatron Paczkowski, przykuwając uwagę słuchaczy do wdzięcznego tematu. Miłą niespodzianką był serdeczny a dowcipny, wiersz okolicznościowy, wygłoszony z swadą przez p. Lisiecka. Wreszcie „piękne z pożytecznym” łączył utwór sceniczny (udatna przeróbka z powieści) p. t. „Koszyk kwiatów”, w którym ze scenami dramatycznymi, poprzedzonymi pogodną sielanką i zakończeniem jeszcze pogodniejszą sceną żartowniastą szła o lepsze ze wszechmiar godna uznania, tendencja szlachetna. Z największym przejęciem i zacięciem artystycznym odegrał rolę ojca p. Witkiewicz; w roli ciotki, dobrej córki i wreszcie szczęśliwej narzeczonej wystąpiła z wielkim powodzeniem p. M. Pietrakówna; stosunkowo skromniejszą rolę Szymonowej hardzo trafnie ujęła i doskonale otworzyła p. Wielgoszowa. Pozatem występowały w starannie przez prezeskę Towarzystwa Piosiołka wyreżyserowanym zespole następujące osoby: pp. Szczubalska, Zygmund, Frąckowiak, Hafłówna, Z. Piosiołka, Juszkowiak, Kamelska, Kędziara i Prałat. Uroczystość zaszczycili swą obecnością wielubny ks. prob. Jankiewicz i ks. ks. wik. Paczkowski i Stróżyński. Sala była wypełniona po brzegi. Do treści referatu i do wiersza powróćmy obszerniej w jutrzejszym (w miarę możliwości, miejsca) „Głosie” lub w najbliższym „Ognisku Domowym”.

h) Tow. św. Anny. W dniu onegdajszym odbyło się na dużej sali Domu Kat. zebranie miesięczne Tow. św. Anny. Po zagajeniu i przeczytaniu protokołu, przemówił w gorących słowach dyr. Związków Kobiet Pracy ks. Marlewski z Poznania, podkreślając cele i zadania towarzystwa oraz zachęcając do rozszerzenia jego organizacji przez utworzenie poszczególnych sekcji. Na tematy te odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos: ks. proboszcz Jankiewicz, pp. Piosiołka i Piłanowska.

h) Towarzystwo Robotników Katolickich. W dniu onegdajszym odbyło się przy licznym udziale członków zebranie miesięczne Tow. Robotn. Kat. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali słuchacze treściwego referatu p. prof. Szpunara, który obrazował przebieg „Powstania Listopadowego”. Szeroko poruszała się dyskusja w której zabierał głos: ks. Paczkowski, pp. Ciemczolowski, Ginderka, ponadto p. prof. Szpunar wyjaśniając różne kwestje i zapytania. Załatwiono szereg spraw organizacyjnych m. in. apelowano do członków, o zwrot wypożyczonych w terminie do następnego walnego zgromadzenia.

h) Zw. Podoficerów Rezerwy. Wczoraj, dnia 8. b. m. odbyło się w Strzelnicy roczne walne zebranie Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy Rzpłitej Polskiej, Kola Leszno. Zebranie zajął prezes p. Alwin, witając liczną przybyłych członków, przedstawicieli wojskowości i prześła zarządu okręg, p. Cieślkiego z Poznania, który też objął przewodnictwo obrad. Sprawozdania roczne wykazywały, że Koło rozwijało się w okresie sprawozdawczym pomyślnie oraz gorliwie współpracowało z wojskiem na polu przysposobienia wojskowego. Jedną z ważniejszych spraw, omyślanych na wczorajszym zebraniu, był projekt założenia w Lesznie Domu żołnierza polskiego. W kwestji postanowiono zwrócić się także o współpracę do innych organizacji wojskowo-wychowaw-

— Dobrze, proszę pana. Życzę panu dobrej nocy. Jutro rano zdam panu rachunki.

h) Laurent opuścił pokój, mówiąc sobie w duchu: — Bardzo żałuję nieboszczyka pana Delarivière ale skoro jesteśmy milionerami to jest się czym pocieszyć.

L.
— Tutaj przynajmniej wszystko dobrze, — rzekł Fabrycjusz, gdy sam pozostał. — Klaudivusza Marteau nie mam się potrzeby obawiać.

Zamknął w biurku papiery wartościowe pana Delarivière położył się i zasnął głęboko.

Obudził się bardzo rano, ubrał się przedkro i zadowolony na Laurenta. Ten ostatni przyniósł ze sobą kaskawkę rachunkową, utrzymaną w największym porządku.

Po sprawdzeniu rachunków, Leclère poszedł do parku, aby się udać do domu, w którym mieszkał eks-marynarz.

W mieszkaniu nie było nikogo. Przystąpił próż i uderzony został porządkami, jaki panował w obu pokojach. Pierwszy, w którym przysiadł do obślowania i rybołówstwa były symetrycznie poukładane i pozawieszane, zwrócił szczególną jego uwagę.

— Jak widzę, pan marynarz zna dobrze swój obowiązek!... Jeżeli rzeczywiście nie mam powodu obawiać się starego wilka, to przedaję czy później stanę mi się bardzo użytecznym na pewno. Jeżeli jest przeciwnie, jeżeli jest niebezpiecznym... tem gorzej dla niego.

Fabrycjusz otworzył drzwi, prowadzące na bulwar Sekwany, i spostrzegł Klaudivusza i Piotra, polewających stojący w przystani statek, ażeby się drzewo nie poparzyło pod promieniami słońca. Znal się doskonale na włóczęstwie i dość mu było jednego spostrzeżenia dla ocenienia wartości statku i do brego gustu marynarza. Zbliżył się do brzozy i zawołał Klaudivusza Marleau.

„Ciąg dalszy nastąpi”

czych w Lesznie, oraz do młarodajnych władz, celem uzyskania pomocy, przede wszystkim finansowej. Do nowego zarządu na rok 1931 weszli pp.: Alwin jako prezes, Blüme — wiceprezes, Walecki — sekretarz, Szczepaniak — zast. sekret., Zimmer — skarbnik, Nowak — komendant, i Jaworski jako jego zastępca. Poza tym wybrano jeszcze członków Komisji rewizyjnej, sądu koleżeńkiego i pocztu szanitarowego.

l) Dziesięciolecie Tow. Właścicieli Nieruchomości. W dniu wczorajszym obchodziło leszczyńskie Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości dziesiątą rocznicę swego istnienia. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste posiedzenie w Hotelu Polskim. Po zagajeniu zebrania przez prezesa T. W. N. p. mec. Wyżykowskiego, wygłosili przemówienia powitalne ks. proboszcz Jankiewicz i radca, senior p. J. Górecki, jako przedstawiciel magistratu. Obszerny referat wygłosił wiceprezes T. W. N. Kornicki, przedstawiając interesujące właścicieli domów sprawy i zagadnienia na tle ogólnego rozwoju gospodarczego. Po referacie zabierali jeszcze głos pp. b. I-szy prezes Tow. Kąmieniowski, Skomra, red. Machalewski, przew. mec. Wyżykowski i Raszewski. Do szczegółów wszystkich przemówień referatu oraz znaczenia wczor. uroczystości powrócimy obszerniej w jutrzejszym numerze „Głosu”.

l) Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy dla służby domowej istnieje w Lesznie już przeszło rok i mieści się przy ul. Leszczyńskiej nr. 1. Społ. Biuro Pośredn. Pracy w ciągu swych rocznej działalności swoją sprawnością i rzetelną obsługą zjednało sobie zaufanie zarówno pań potrzebujących pomocy domowej, jak i samej służby domowej o czym świadczą najlepiej ilość zaproszeń i zleceń w ostatnim czasie. Poza tym tworzący się Związek Służby Domowej czyni odpowiednie starania dla swoich członków w kierunku zapewnienia im opieki i pomocy prawnej. Ostatnio pomyślano nawet o utworzeniu schroniska własnego dla członków Związku Służby Domowej i o kasie zapomogowej. Ze schroniska korzystają mając opiekunkę Zw. Śl. Dom. bezpłatnie przez pewien okres czasu. A więc pomyślano służba domowa sama o swoim losie i starać się będzie plan swój zrealizować a sądzimy, że społeczeństwo zdrowo myślące nie odmówi swej pomocy do zrealizowania tej tak ważnej placówki tutaj na kręścach zachodnich na samem pograniczu. Komitet Organizacyjny Związku Służby Domowej.

ZABOROWO.

zo) Koło śpiewu „Nowowiejski”. Dziś we wtorek o godz. 7.30 wiecz. Ilekcia śpiewu z orkiestrą w szkole przy rynku. Komplet konieczny. Zarząd.

OSIECZNA.

oa) Kółko Przyjaciół Harcerzy. Za poparcie finansowe nowo utworzonej drużyny harcerskiej i współpracy Szan. Obywatelstwa m. Osieczny serdecznie podziękowanie. Do Kółka Przyjaciół Harcerzy zapisało się 62 członków, którzy zadeklarowali się popierać cele kulturalno-oświatowe drużyny miesięcznymi składkami w ogólnej sumie 41 zł. Mamy nadzieję iż zorganizowana młodzież, poparta przez Obywatelstwo, z wielką ochotą wstąpiąca będzie w szeregi maleńkich „zuchów”, by pod hasłem: Ojczyzna, nauka i cnota, kładła się na dalekich obywateli Państwa. W imieniu harcerzy: Opiekun drużyny.

KAKOLEWO.

ko) Tow. Powstańców i Wojaków. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 14 b. m. o godz. 4.30 popoł. Po zebraniu miesięcznym, zebranie całego zarządu. Z powodu przybycia przedstawicieli z P. W. uprasza się o przybycie wszystkich członków — jak również członków koleżeńskich P. W. Goście i sympatycy mile widziani. Za Wolność! Zarząd.

BEŁĘCIN NOWY.

be-ny) Zebranie miesięczne. Now. Młodzież Polskiej w Bełęcinie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 1.30 popoł. w lokalu szkoły w Nowym Bełęcinie. Nowi członkowie mogą się zgłaszać od lat 16 do 25 na członków czynnych, od lat 25 na członków wspierających. O licznym udziałzie członków i sympatyków z Bełęcina Nowego, Starego, Hersztowa, Wygody i Karchowa prosi Zarząd.

GOSTYN.

gñ) Osobiste. Naczelnik Sądu Powiatowego p. Franciszek Prange został przeniesiony na własne życzenie do Bydgoszczy na stanowisko naczelnika tamtejszego Sądu Powiatowego.

KROTOSZYN.

kn) Podpalenie. Groźny pożar wybuchł w majątku p. Minty w Kobiernie, pow. krotoszyńskiego. Spaliła się stodoła i chłew łącznej wartości 60.000 zł. Stratę pokrywa ubezpieczenie. Jak zdolano stwierdzić, zachodzi tu wypadek zbrodnicy podpalenia z zemsty. Podczas pożaru zginął w pomieszczeniach należących do majątku, służący pogorzelca, Franciszek Wiśniewski.

WIELKOPOLSKA.

w) Bolesław. (Straszny wypadek.) Przy wyjeździe pociągu ze stacji Bolesław w kierunku Poznania usiłował wskoczyć do ostijnego wagonu kolejarz Krakowski, wracający do swej rodziny w Gzernowaku. Nieszczęśliwy kolejarz potknął się i wpadł pod koła wagonu, które zniszczyły mu pierś. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zmarły, liczący przeszło 40 lat, osierocił żonę i sześciorgo dzieci.

w) Gniezno. (Nieludzka maza.) Żona robotnika z Kierka, 36-letnia Anna Sosnińska, od dłuższego czasu w okrutny sposób okradzała się ze swoim pasierbem, 7-letnim Aleksandrem do tego stopnia,

że chłopiec wskutek bicia i katowania zmarł. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że był on źle odżywiany i zupełnie wyczerpany, oraz że jako przyczynę śmierci orzeczenie lekarskie podało ogólne wycieńczenie organizmu z powodu urazów cielesnych. W tych dniach przeciw nieludzkiej mazoce odbyła się rozprawa sądowa, podczas której skazano Sosnińską na 4 lata ciężkiego więzienia.

w) Gniezno. (Zuchwalstwo złodziei.) We Wierzbicach w powiecie gnieźnieńskim u rolnika Hugo na Kelm, łupem nieznanymi złodziejami stały się kofy, wóz i 6 tuczników po 150 kg. Złodzieje załadowali wieprze na wóz i odjechali. P. Kelm oblicza swoje straty na przeszło 2 tys. złotych.

ŚLASK.

ś) Katowice. (Zasądzenie posterunkowych.) Na ławie oskarżonych zasiadł w tutejszym sądzie posterunkowi policji Matuziński i Stanoszek, oskarżeni o znęcanie się nad aresztowanym Janem Jaroszem, po dejrzanym o kradzież. Aresztowany Jarosz, bity w policie po twarzy, targany za włosy i uderzany kółką po całym ciele, przyznał się do kradzieży, której nie popełnił. Wykazało to późniejsze dochodzenie. Matuzińskiego jak i Stanoszkę zasądono każdego na 3 miesiące więzienia.

ś) Katowice. (Zwolnienie redaktora Pałędzkiego.) Sędzia śledczy zwolnił z więzienia aresztowanego przed tygodniem redaktora Pałędzkiego, pełniącego obowiązki komendanta głównego Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy. Red. Pałędzki został aresztowany w związku z zająciami w Katowicach.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Zastój w przemyśle.) Zapowiedziane zostało zamknięcie dwóch wielkich fabryk włókienniczych: Scheibler i Grohmana oraz Szwedego. Wywieziono ogłoszenie, że zamknięcie to ma trwać od 17 grudnia do 6 stycznia. Zwolnionych będzie z pracy kilka tysięcy robotników. W najbliższym czasie śla-



dem tych fabryk mają pójść inne fabryki. Przyczyną jest silny kryzys i brak zamówień. Dnia 20 bm. ma być wstrzymany ruch w hucie „Silesia” w Parusowcu koło Rybnika na Śląsku. Przyczyną jest kryzys w dziele naczyń emalowanych głównego produktu tej huty.

bk) Brześć nad Bugiem. (Zgon murzyna, który walczył w wojsku polskim.) W sanatorium w Małorycie koło Brześcia n. Bugiem zmarł murzyn, Władysław Branicki, który był jedynym czarnym żołnierzem, pełniącym w czasie wojny 1920 r. ochotniczą służbę w armii polskiej. Sp. Branicki był bardzo dzielnym żołnierzem i dostąpił się w czasie wojny stopnia sierżanta, b. z. swym niezwykłym wyglądem wielkie zainteresowanie w kołach żołnierskich. Pochowano go na cmentarzu w Brześciu.

OGÓLNE WIADOMOŚCI

W sprawie przyszłości.

Podaje do publicznej wiadomości, że przyszłość w maj. Przybyłszewo wygasa, a zatem powiat leszczyński jest wolny od przyszłości.

Leszno, dnia 5 grudnia 1930 r.

STAROSTA POWIATOWY

w z.

(—) Zamirski.

Z Poznania.

P) Renty inwalidzkie dla Sióstr P. C. K. W związku z upływającym terminem zgłaszania odpowiedzi na podanie o przyznanie renty inwalidzkiej w myśl ustawy z dn. 7 marca 1929 r. Niniejszym Zarząd Okręgu Wielkop. P. C. K. komunikuje, iż osoby zainteresowane a mianowicie Siostry P. C. K., które pracowały w szpitalach wojskowych i utraciły częściową zdolność zarobkową mogą wnieść podanie do końca grudnia 1930 r. do najbliższego Stanowstwa i łącznie z wymaganymi dowodami. Jednocześnie osoby zainteresowane muszą powiadomić o wniesionym podaniu Okręg Wielkopolski P. C. K. Poznań ul. Cieszkowskiego nr. 3. II. p.

P) Walka z bezrobociem. Na wstępie obrad ostatecznego posiedzenia Rady Miejskiej, zakomunikowa-

no, iż w tym roku magistrat nie będzie mógł przyznać urzędnikom miejskim i robotnikom gratyfikacji gwiazdkowej. Na zwalczanie bezrobocia magistrat zamierza w dalszym ciągu kontynuować prace do-razne, tak, aby zatrudnić przynajmniej 800 robotników. Prace te pochłonią dałszy 364 tys. zł. tak że w sumie potrzebne środki na zwalczanie bezrobocia urastają do kwoty 964 tys. zł. Kwotę tę uzyska miasto ze sprzedaży obligacji miejskich nominalnej wartości 1.150 tys. zł.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 9. 12. „Orlow”. 10. 12. „Księżniczka czardasza”. 11. 12. „Orlow”. — Teatr Polski: 9. 12. „Król Jan Sobieski”. 10. 12. „Przeprowadzka”. 11. 12. „Radość kochania”. Teatr Popularny: 9. 12. „Ponad śnieg”.

Z Warszawy.

W) Objęcie urzędowania przez nowych ministrów. W dniu 6 bm. w godzinach rannych i przedpołudniowych odbyło się w ministerstwach, w których nastąpiły zmiany na stanowiskach ministrów, uroczyste powitanie nowych ministrów i zapoznanie się ich z urzędnikami. W ministerstwie reform rolnych o godz. 12-iej w pol. nowego ministra Kozłowskiego powitał w imieniu urzędników wiceminister Radwan. Równocześnie odbyło się w tym ministerstwie pożegnanie przez urzędników ustępującego ministra prof. W. Stanisławca. W ministerstwie robót publicznych nowomianowany minister gen. Norwid-Neugebauer po powitaniu odbył konferencję z dyrektorami departamentów i naczelnikami wydziałów, zapoznając się z tokiem urzędowania. W ministerstwie przemysłu i handlu ministra Prystora powitał w imieniu urzędników wiceminister Kożuchowski. W ministerstwie sprawiedliwości w imieniu zebranych w sali konferencyjnej urzędników powitał nowego ministra, p. Czesława Michałowskiego, p. wiceminister Stefan Siemkowski. W odpowiedzi na słowa powitania przemówił minister Michałowski, podnosząc zaśluby swego poprzednika, ministra Cara.

W) Obecne stanowiska b. ministrów. Członkowie ostatn. gabinetu Marsz. Piłsudskiego, którzy nie weszli w skład nowego gabinetu, wracają na swe poprzednie stanowiska. B. minister robót publicznych dr. prof. M. Matakiewicz, wyjechał w dniu 5 bm. w nocy do Lwowa, gdzie obejmuje z powrotem katedrę hydrotechniki wodnego na Politechnice lwowskiej. B. mla. reform rolnych, prof. dr. W. Stanisławca, wyjeżdża z Warszawy w przyszłym tygodniu do Wilna, gdzie obejmuje normalną pracę na katedrze ekonomiki rolniczej w tamtejszym uniwersytecie. B. min. Stanisławca kontynuował wykłady w Uniw. Stefana Batorego również w czasie urzędowania na stanowisku ministra. B. min. przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, pozostaje jeszcze narazie w Warszawie; w przyszłym tygodniu min. Kwiatkowski wyjeżdża do Zakopanego po świętach zaś przypuszczalnie od Nowego Roku obejmie prawdopodobnie sta-

nowisko naczelnego dyrektora w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach.

W) 3 mil. zł. deficytu. Magistrat przedłożył Radzie Miejskiej sprawozdanie rachunkowe teatrów miejskich za okres budżetowy od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r. Ze sprawozdania tego wynika, że deficyt wyniósł 3.124.491 zł, na który złożyły się: Opera 2.500.329 zł 71 gr, teatr Narodowy sumą 517.180 zł 6 gr. i należności nieopłacone 215.116 zł 54 gr. Teatr Leński dał nadwyżkę 108.135 zł 31 gr.

Humor zagraniczny.



Nieoczekiwany efekt.

Nowa moda wymaga, by w mieszkaniu była jak najprzystojniejsza i najswobodniejsza. W rezultacie mieszkanie robi wrażenie celi więziennej.

Agenty poznajniacowe: Rawicz: Polowinski Ign., ul. Padorewskiego, Bojanowa: Adamczewski, Dwo cowa: Smigiel, P. Sierant, Siankiewicz 24, Gostyn: Kiełmiński, Rynek. Postol: Stefaniski, kolegiarna. Krabia: A Włickiński, Wolązty: Smoczyński, Kofielnia nr 1. Miejska Górka: Walenty Szykna Rynek. Sarnowa: Węda, rynek. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr 9. Zbąszyń: M. Celińska, ul. Mariańska 6. Wilkowice: J. Wojciech, Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek. Wielichowo: Dudziński, piekarnia. Dąbki: R. Kawiec, Rynek. Kowalski, Unławny: Dąlezyński. Zaborów: Sandra, Rynek. Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, Rynek. Świecice: Chwałowski, Rynek. Świecice: Kucharski, Rynek. Białaczka: Rynek. Oleszna: Szawelski, ulica Leśna: Bukowiec Górny: Krzyżaki, piekarnia.